



Andrzej Draguła

Uniwersytet Szczeciński, Szczecin | Instytut Nauk Teologicznych
ORCID: 0000-0002-3287-3119, e-mail: andrzej.dragula@usz.edu.pl

ĆWICZENIA DUCHOWNE, REKOLEKCJE, DUCHOWE SPA. CO JĘZYK MÓWI O NASZYM ŻYCIU DUCHOWYM?

Streszczenie

Teza o zasadniczym pochodzeniu terminów religijnych ze sfery *profanum* jest oczywista i nie wymaga dowodzenia. Wiele z nich pierwotnie funkcjonowało lub nadal jeszcze funkcjonuje w języku świeckim. W języku religijnym otrzymują one nowe znaczenia, którymi obsługują obszar doświadczenia religijnego. Do takich terminów należą: ćwiczenia duchowne, rekolekcje, duchowe spa. Celem artykułu jest zbadanie, na ile etymologia, pierwotna treść, językowy uzus tych trzech terminów, którymi zbiorczo są nazywane te same bądź podobne praktyki religijne, może wpływać na rozumienie tych praktyk. Jest to o tyle ważne, iż użycie poszczególnych terminów pokazane w ujęciu chronologicznym jest świadectwem zmian w zakresie rozumienia praktyk, którymi je nazywamy: ćwiczenia wskazują na wysiłek i trening, rekolekcje – zgodnie z ich etymologią – na czynność (ponownego) zbierania, w duchowym spa natomiast dominują konotacje lecznicze, ale także estetyczne czy przyjemnościowe. Ta ewolucja znaczeniowa wskazuje na ścisły związek języka religijnego z doświadczeniem kulturowym jego użytkowników.

Słowa kluczowe: język religijny, ćwiczenia duchowne, rekolekcje, duchowe spa

Abstract

SPIRITUAL EXERCISES, RETREATS, AND SPIRITUAL SPA. WHAT DOES LANGUAGE SAY ABOUT OUR SPIRITUAL LIFE?

The thesis of the fundamental origin of religious terms from the profane realm is evident. Many of such terms originally functioned or still function in secular language. In religious language they receive new meanings with which they serve the area of religious experience. Such terms include:

“spiritual exercises”, “retreats”, and “spiritual spa”. The purpose of this article is to examine to what extent the etymology, original content, and linguistic uses of these three terms, which are collectively used to name the same religious practices, can affect the understanding of these practices. This is important because the use of each term, shown chronologically, bears evidence of the changes in the understanding of the practices by which they are called: “exercises” points to effort and training, “retreats” (in Polish: “rekolekcje”) – according to their Polish etymology – to the activity of (re)collecting, while “spiritual spas” have medicinal, but also aesthetic or pleasurable connotations. This evolution of meaning points to a close connection between religious language and the cultural experience of its users.

Keywords: religious language, spiritual exercises, retreats, spiritual spa

Wstęp

Ćwiczenia duchowne i *rekolekcje* to terminy, które od dawna goszczą w słownikach teologicznych. Niejedna osoba brała udział w rekolekcjach, słuchała nauk rekolekcyjnych, odprawiała ćwiczenia duchowne według metody św. Ignacego Loyoli, czytała o poszczególnych praktykach dewocyjnych jako o formach ćwiczeń. *Duchowe spa* jest terminem nowym, nienotowanym jeszcze w słownikach teologicznych. Porównanie życia duchowego do zabiegów odnowy biologicznej i zabiegów upiększających może razić ze względu na pierwotny kontekst tej teologicznej metafory. O ile bowiem *rekolekcje* mają dla nas wyraźnie religijną konotację (a i denotację), *ćwiczenia* same w sobie odbieramy natomiast jako dość neutralne – ich bowiem charakter modyfikuje dopiero zastosowana przydawka: sportowe, religijne, militarne, szkolne czy nawet muzyczne – o tyle komponent *profanum* w określeniu *duchowe spa* wydaje się dominujący, choćby dlatego, że kojarzą się ze sferą cielesną, nawet bardziej ze sferą przyjemnościową niż estetyczną.

Nie ulega wątpliwości, że poszczególne terminy – co będzie także przedmiotem niniejszej analizy – pojawiły się w języku religijnym w określonych kontekstach historycznych i kulturowych. Język religijny, jego kształt, przemiany i rozwój – wszystko to nie jest bowiem odseparowane od toczących się procesów kulturowych, społecznych, a nawet ekonomicznych. Pytanie, które należy postawić, brzmi: czy, a jeśli tak, to na ile wraz z terminami pochodzącym ze sfery *profanum* język religijny przejmuje ich pierwotną treść albo przynajmniej jakieś genetycznie uwarunkowane konotacje, które mają także wpływ na ich znaczenie wtórne, czyli teologiczne? Co one mówią o życiu duchowym tych, którzy nie tylko używają tych terminów, ale przede wszystkim kształtują swoje życie duchowe za pomocą form, które te terminy opisują? Czy można powiedzieć, że każdy z tych trzech terminów inaczej profiluje nasze życie duchowe? Jaki związek istnieje między językiem a duchowością? Odpowiedzi na te pytania autor będzie poszukiwał na podstawie analizy leksykograficznej oraz analizy tekstów zawierających w sobie odniesienia do tytułowych terminów, by w końcowej części artykułu poddać wnioski z tej analizy krytyce teologicznej.

Według Dariusza Kowalczyka, „Tego, co różnicuje poszczególne duchowości, należy szukać nie tyle w treści doświadczenia wiary, co raczej w formie i metodzie mówienia o tym doświadczeniu. (...) Tym, co je odróżnia, są (...) przede wszystkim słowa opisujące właściwą drogę ku Bogu. Słowa nie są jedynie zewnętrzną i przypadkową szatą, okrywającą *ciało* duchowości. Wręcz przeciwnie, to właśnie słowo decyduje o kształcie danej duchowości, pozwalającym odróżnić ją od innych”¹. Tezę tę Kowalczyk formułował w odniesieniu do różnych szkół duchowości: franciszkańskiej, dominikańskiej czy jezuickiej. Wydaje się, że można ją jednak także zastosować wobec bardziej ogólnej relacji między językiem a duchowością: język kształtuje duchowość. Wypada się więc zgodzić z uwagą metodologiczną – i przyjąć za swoją – sformułowaną przez Viarę Maldijewą przy okazji badań nad związkami duchowości z językiem: „tekst jest uprzywilejowanym źródłem informacji o każdej doktrynie (systemie twierdzeń, przekonaniach na temat danego odcinka rzeczywistości, w tym także duchowej), ponieważ treści tego typu są wyrażane przede wszystkim przez język”². Uwaga ta znajduje swoje zastosowanie także w przypadku podjętych w tej pracy badań nad związkami określonych praktyk duchowych z językiem.

1. Ćwiczenia duchowe

Ćwiczenia duchowe bądź *duchowe* – pozostawiam na boku spór toczący się w łonie środowiska jezuitów o właściwy polski odpowiednik³ – to w języku łacińskim *exercitia spiritualia*. Alojzy Jougan w słowniku łaciny kościelnej podaje dwa znaczenia leksemu *exercitium*. W liczbie pojedynczej to „ćwiczenie (wojskowe)”, a w liczbie mnogiej to „ćwiczenia (duchowe), rekolekcje, praca, zajmowanie się”⁴. *Słownik łacińsko-polski* w opracowaniu Kazimierza Kumanieckiego ogranicza się tylko do tego pierwszego znaczenia: „ćwiczenie (wojskowe)”⁵.

1 Dariusz Kowalczyk, „Odezwiw się, a powiem ci, kim jesteś”, *Życie Duchowe* 29 (2002): 77–78.

2 Viara Maldijewa, *Językowe szaty duchowości* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2019), 7.

3 Tytuł książki Ignacego Loyoli *Exercitia spiritualia* jest tłumaczony na j. polski dwojako: *Ćwiczenia duchowe* bądź *Ćwiczenia duchowe*. Formą historycznie utrwaloną jest tłumaczenie z przymiotnikiem „duchowny”. W ostatnich dekadach pojawiły się tłumaczenia tytułu z przymiotnikiem „duchowe” (np. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2019), co było motywowane przekonaniem, że współcześnie przymiotnik „duchowny” kojarzy się wyłącznie z ze stanem duchowym (kapłaństwem), a nie z duchem. Trend ten został jednak poddany krytyce wśród samych jezuitów. Jakub Kołacz, *Słownik języka i kultury jezuitów polskich* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006), 77; Jacek Bolewski, „Książd czy duchowny”, *Tygodnik Powszechny* 6 (2010), dostęp 20.12.2024, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/ksiazd-czy-duchowny-144588>. Przymiotnik „duchowny” dawniej miał to samo znaczenie, co współcześnie „duchowy”: „odnoszący się, dotyczący ducha w znaczeniu teologicznym: mistyczny, nadprzyrodzony, niematerialny, nieziemski, niecielesny”. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria R. Mayenowa, Franciszek Peplowski, Krzysztof Mrowcewicz, t. 6 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1972), 150; Samuel B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1 (Warszawa: Drukarnia XX. Piarów, 1807), 453.

4 Alojzy Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski* (Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, 1992), 240.

5 Kazimierz Kumaniecki, *Słownik łacińsko-polski* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1984), 194.

Wieloznaczność omawianego terminu najlepiej opisuje Jakub Kołacz, który w *Słowniku języka i kultury jezuitów polskich* wskazuje na trzy znaczenia. Pierwsze znaczenie to „rekolekcje oparte na metodzie podanej przez Ignacego Loyolę”, drugie to „jakiegokolwiek rekolekcje” (to znaczenie opatrzone jest kwalifikatorem „rzadko używany”) oraz – trzecie – „jakiegokolwiek praktyki ascetyczne i formy modlitwy”⁶. To ostatnie znaczenie opisywane jest w literaturze teologicznej także takimi terminami łacińskimi jak *pia exercitia* (ćwiczenia pobożne), *sacra exercitia* (święte ćwiczenia) czy *exercitia devotionis* (ćwiczenia pobożności). Według Marka Chmielewskiego *ćwiczenia pobożności* to „Całość praktyk cielesno-duchowych pomocnych chrześcijaninowi w życiu duchowym, osiągnięciu właściwej tożsamości i dojrzałości w Bogu, umożliwiającej pełniejszy sposób bytowania we wspólnocie z innymi”⁷. Znamienne, że autor *Podręcznej encyklopedyi kościelnej* z roku 1905 ćwiczenia duchowne w pierwszym znaczeniu określił jako „praktyki pobożne w codziennym życiu chrześcijanina”, np. medytacja, słuchanie Mszy św., czytanie duchowne, rachunek sumienia⁸. Z kolei *pia exercitia* to „publiczne lub prywatne wyrazy pobożności chrześcijańskiej”⁹.

Według włoskiego słownika homiletycznego, „*exercitium* w języku łacińskim odnosi się do wysiłku fizycznego bądź umysłowego, koniecznego na przykład w dziedzinie sportowej bądź militarnej albo w sferze nauki bądź sztuki. (...) W kontekście chrześcijańskim termin *ćwiczenie* [wł. *esercizio*] zachowuje podwójne znaczenie ćwiczenia cielesnego i duchowego. Praktyka ascezy i umartwienia, jak również różnorakie formy modlitwy i medytacji wymagają siły, refleksji, metody i uporządkowania. (...) W sensie ogólnym, każde ćwiczenie, które kieruje człowieka ku Bogu można nazwać ćwiczeniem duchownym”¹⁰.

Walerian Słomka, autor hasła w *Encyklopedii katolickiej*, definiuje ćwiczenia duchowne jako „praktyki religijne mające na celu wewnętrzne udoskonalenie człowieka i jego zjednoczenie z Bogiem”¹¹. Według Słomki termin ćwiczenia duchowne nawiązuje do słów św. Pawła: „Sam zaś ćwicz się w pobożności! Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść” (1 Tm 4,7–8). Ćwiczenia duchowe (łac. *exerce autem teipsum ad pietatem*) – według Słomki – św. Paweł przeciwstawia tutaj ćwiczeniom cielesnym

6 Kołacz, *Słownik języka*, 78. „Tradycyjnie tak nazywa się miesięczne rekolekcje, odprawiane według wskazań zawartych w książeczce o tym samym tytule. Przechodząc przez wszystkie zaproponowane tam treści, rekolektant uczy się metody odczytywania woli Bożej w swym życiu oraz właściwego sposobu patrzenia na siebie; przechodząc zaś przez tajemnice życia Chrystusa, odkrywa Bożą obecność we własnym życiu i decyduje się odpowiedzieć na Boże wezwanie”.

7 Marek Chmielewski, „Ćwiczenia pobożności”, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. Marek Chmielewski (Lublin–Kraków: Wydawnictwo M, 2002), 182.

8 Jan Niedzielski, „Ćwiczenia duchowne”, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, red. Stanisław Gall, t. 5/8 (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1905), 307.

9 Bogusław Nadolski, *Leksykon liturgii* (Poznań: Pallottinum, 2006), 997.

10 Jacques Schepens, „Esercizi e ritiri spirituali”, w: *Dizionario di omiletica*, red. Manlio Sodi, Achille M. Triacca (Torino–Bergamo: Editrice Elle Di Ci–Editrice Velar, 1998), 491.

11 Walerian Słomka, „Ćwiczenia duchowne”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3 (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995), kol. 961.

(gr. *sōmatikē gymnasia*, łac. *corporalis exercitatio*), które rozumiano jako różne praktyki pokutne, w tym powstrzymywanie się od współżycia i posty (por. 1 Tm 4,3)¹².

Wbrew temu, co ze względu na powszechność skojarzenia może się wydawać oczywiste, termin *ćwiczenia duchowne* (łac. *exercitia spiritualia*) nie jest autorstwa św. Ignacego, chociaż popularność tego terminu należy zawdzięczać jego książeczce o takim właśnie tytule: *Exercitia spiritualia*. Zarówno bowiem sam termin, jak i praktyka, którą opisuje, są dużo wcześniejsze. Jak zauważa Pierre Hadot, *Exercitia spiritualia* [św. Ignacego Loyoli] są tylko chrześcijańską wersją tradycji grecko-rzymskiej (...). Przede wszystkim, pojęcie i termin *exercitium spirituale* zaświadczone są, na długo przed Loyolą, w antycznym chrześcijaństwie łacińskim i odpowiadają *askesis* w chrześcijaństwie greckim. Ta *askesis* z kolei, o czym należy pamiętać, nie jako asceza, lecz praktyka ćwiczeń duchowych, istnieje już w tradycji filozoficznej starożytności¹³, gdzie rozumiana jest jako „wewnętrzne działanie myśli i woli”¹⁴. Przykładem mogą być ćwiczenia duchowne praktykowane przez stoików: uwaga, medytacja, „wspomnienia tego, co dobre”, lektura, słuchanie, poszukiwanie, badanie pogłębione, panowanie nad sobą, spełnianie obowiązków, obojętność na rzeczy obojętne¹⁵. Ćwiczenia duchowne stosowali także epikurejczycy. Do praktyki tej należy także zaliczyć „dialog sokratyczny” polegający na badaniu świadomości, baczeniu na samego siebie, które ma docelowo doprowadzić do „zrelacjonowania sobie siebie”¹⁶. Hadot twierdzi, że chrześcijańskie życie duchowe już w pierwszych stuleciach istnienia Kościoła częściowo przejęło dziedzictwo antycznej filozofii i jej praktyk duchowych. W ten sposób „Loyola mógł w samej tradycji chrześcijańskiej znaleźć metodę swych *Exercitia*”¹⁷.

W starożytnym chrześcijaństwie nazwę *ćwiczeń duchownych* stosowano do określenia męczeństwa za wiarę, a następnie odnoszono ją do wszystkich, którzy podejmowali walkę z wadami. W ten sposób stały się one synonimem ascezy, a do ćwiczeń umysłowych dodano także wyrzeczenia cielesne. Chrześcijański sens terminu *exercitium*

12 Słomka, „Ćwiczenia duchowne”, 961.

13 Pierre Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. Piotr Domański, Wanda Klenczon (Warszawa: Aletheia, 1992), 12–13. Jako przykład Hadot podaje „Kobierce” Klemensa Aleksandryjskiego, gdzie autor użył wyrazu *askesis* na określenie ćwiczeń umysłu, medytacji czy też rozmyślenia. W polskim tłumaczeniu znajdujemy tutaj wyraz „asceza”, w którym współcześnie dominują konotacje powiązane nie tyle z ćwiczeniem umysłowym, co z wyrzeczeniem i umartwieniem: „Jednym słowem, asceza według nauki Pana, łatwo oddala dusze od ciała, o ile ona także samą siebie odrywa w czasie swych przenosin” (Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, tłum. Janina Niemirska-Pliszczyńska (Warszawa: Wydawnictwo PAX, Akademia Teologii Katolickiej, 1994), 312). „Asceza (od gr. *askesis* ćwiczenie, od *askein* obrabiać, kształtować, ćwiczyć), trud (duchowy lub fiz.) podejmowany przez człowieka dla osiągnięcia doskonałości mor., zjednoczenia z Bogiem i zbawienia przez opanowanie namiętności, samozaparcie, ograniczenie potrzeb życiowych, wyrzekanie się przyjemności i rezygnację z wygod”. Józef Majkowski, „Asceza”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1 (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995), kol. 978.

14 Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, 12–13.

15 Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, 17.

16 Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, 23–29.

17 Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, 57–58.

zaczyna się wyraźnie kształtować od III wieku. Prawdopodobnie jako pierwszy użył go św. Cyprian (†258), odnosząc go do Chrystusa, który *exercitio et exemplo hominis functus est*. Z kolei Orygenes w dziele *Przeciw Celsusowi* porównuje chrześcijanina do atlety, który może przez koncentrację i ćwiczenia (gr. *askesis*) w sferze moralnej osiągnąć cnotę¹⁸.

W życiu monastycznym nazwą tą określano chrześcijańską pobożność, prowadzącą do kontemplacji Boga, a od XII wieku najczęściej identyfikowano je z rozmyślaniem. Od XV wieku natomiast mianem tym zaczęto określać jakąś jedną praktykę, np. nabożeństwo do Matki Bożej czy też czytanie duchowne. Johannes de Indagine (1415–1475), mnich kartuski, który do ćwiczeń duchownych zaliczał rozmyślanie i kontemplację, w dziele *De perfectione et exercitiis sacri cartusiensi ordinis* pisał, że zarówno ćwiczenia duchowe, jak i cielesne kartuzów zmierzają do urzeczywistnienia celu zakonu, jakim jest doskonała miłość i kontemplacja w zjednoczeniu z Bogiem. Do czasów św. Ignacego (1491–1556) terminem tym oznaczano więc wszelkie praktyki religijne, umożliwiające zjednoczenie z Bogiem¹⁹.

Bardziej bezpośrednią zależność widać między dziełem św. Ignacego Loyoli a ćwiczeniami duchowymi, które praktykowane były w ramach *devotio moderna*. Do elementów, które Loyola mógł zaczerpnąć, należy system ćwiczeń podzielony na tygodnie i miesiące, szczegółowy rachunek sumienia, rozmyślanie przy pomocy trzech władz duszy nad grzechami, rozmowy końcowe oraz rozważania tajemnic Chrystusa ułożone według historii ewangelicznej i podzielonej na tygodnie²⁰.

W niezwykle wówczas poczytnym dziełku, jakim było *O naśladowaniu Chrystusa* (*De imitatione Christi*) Tomasza à Kempis, wyrażenie to pojawia się choćby w tytule rozdziału XIX: *De exercitiis boni Religiosi* (*O ćwiczeniach dobrego zakonnika*). Autor napomina zakonnika, że „ćwiczenia dotyczące ciała” powinny się odbywać w osobności, „nie wszyscy muszą brać w nich udział”²¹, natomiast co do ćwiczeń duchowych Tomasz radzi: „Nie mogą wszyscy mieć tych samych ćwiczeń, lecz temu jedno, a drugiemu inne bardziej się przyda. Także pod względem czasu rozmaite powinny być ćwiczenia [*diversa placent exercitia*], inne w święta, inne nadające się bardziej na dni powszednie. Inne potrzebne są w okresach

18 Chmielewski, „Ćwiczenia pobożności”, 183.

19 Chmielewski, „Ćwiczenia pobożności”, 183. Tytuł, którego użył św. Ignacy, nie był jego oryginalnym pomysłem. Terminem „ćwiczenia duchowne” posługiwali się ówczesni poczytni autorzy, jak Wawrzyniec Justiniani (†1455) czy Tomasz à Kempis (†1471) w *Naśladowaniu Chrystusa*. Ignacy mógł przejąć ten termin właśnie od Tomasza à Kempis, ponieważ jego dzieło czytał od czasów Manresy (1522), albo też z dzieła opata benedyktyńskiego w Montserrat Garcii Himéneza Cisnerosa, który w roku 1500 wydał podręcznik o pobożności mniszej pt. *Ejercitatorio de la vida spiritual* (*Ćwiczenie życia duchowego*). Podczas pobytu w Montserrat Ignacy zapewne czytał to dzieło. Waław Królikowski, „Wprowadzenie”, w: Ignacy Loyola, *Pisma*, oprac. Waław Królikowski (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2022), 139; Stanisław T. Zarzycki, „Ćwiczenia duchowne”, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. Marek Chmielewski (Lublin–Kraków: Wydawnictwo M, 2002), 179.

20 Zarzycki, „Ćwiczenia duchowne”, 179.

21 Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, tłum. Anna Kamińska (Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1980), I, 19, 5; Thomas à Kempis, *De imitatione Christi*, I, 19, 5, dostęp 22.12.2024, www.thelatinlibrary.com.

pokusy, inne w spokoju ducha i w odpoczynku. Inne rozmyślania trzeba wybierać na chwile smutne, a inne, gdy trwamy w radości Pana”²².

Sam św. Ignacy tak oto definiował ćwiczenia duchowe: „Pod mianem ćwiczenia duchowne rozumie się wszelki sposób odprawiania rachunku sumienia, rozmyślania, kontemplacji, modlitwy ustnej i myślniej i inne działania duchowe, jak będzie o tym mowa. Albowiem jak przechadzka, marsz i bieg są ćwiczeniami cielesnymi, tak podobnie ćwiczeniami duchowymi nazywa się wszelkie sposoby przygotowania i usposobienia duszy do usunięcia wszystkich uczuć nieuporządkowanych, a po ich usunięciu – do szukania i znalezienia woli Bożej w takim uporządkowaniu swego życia, żeby służyła dla dobra i zbawienia duszy”²³. Jak zauważa komentator dzieł świętego Wacław Królikowski, „Słowo «ćwiczenia» zostało tu użyte celowo i trafnie. Chodziło bowiem o działanie podjęte świadomie, celowo i metodycznie, a mające wyrycić w psychice człowieka trwałe ślad, wytworzyć zespół dobrych nawyków, czyli wprawę w dobrym działaniu”²⁴.

2. Rekolekcje

Zacznijmy od etymologii, która nie jest do końca jasna, w poszukiwaniu znaczenia terminu *rekolekcje* wskazuje się bowiem na dwa źródła w języku łacińskim. Według słownika pod redakcją Witolda Doroszewskiego wyraz ten został przejęty z kościelnej łaciny średniowiecznej i oznacza „wewnętrzne skupienie”²⁵. Słownik nie wyjaśnia jednak etymologii, poprzestając na stwierdzeniu zapożyczenia. Władysław Kopaliński w *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* rekolekcje wiąże z czasownikiem *recolligere*, tłumaczonym jako „przypominać”²⁶. Internetowy słownik Wikipedii podpowiada inne nieco znaczenie tego łacińskiego czasownika: „zebrać, zgromadzić ponownie”²⁷. Słownik języka łacińskiego Jougana notuje także stronę zwrotną *se recolligere*, co znaczy „nabrać odwagi, skupić się, opamiętać się”²⁸. Prefiks *re-* wskazuje na czynność powtórna, ponowną, a rdzeń *colligo, collegi, collectum* (stąd kolekta mszalna oraz kolekta rozumiana jako zbiórka pieniędzy, czyli taca) to „zgarniać, przyjąć, zamknąć”, natomiast zwrotna forma *se colligo* tudzież *animum colligo* to „skupić się, nabrać otuchy, zdobyć się na odwagę”, a także „zyskać, osiągnąć, obliczyć, wnioskować”²⁹. Rzeczownik *recollectio* został utworzony od formy imiesłowu biernego czasu przeszłego: *re-collectus*,

22 Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, I, 19, 5. Thomas à Kempis, *De imitatione Christi*, I, 19, 5.

23 Ignacy Loyola, „Ćwiczenia duchowe”, w: Ignacy Loyola, *Pisma*, 184–185.

24 Loyola, „Ćwiczenia duchowe”, 184–185, przypis 2.

25 *Słownik języka polskiego*, t. 7, red. Władysław Doroszewski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965), 903.

26 Władysław Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1983), 361.

27 „Rekolekcje”, dostęp 20.12.2022, www.pl.wiktionary.org.

28 Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, 572.

29 Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, 572.

czyli „ponownie zebrany”. Warto zaznaczyć, że ten sam źródłosłów ma francuski leksem *la récolte* czy włoska *la raccolta*, czyli żniwa. Pochodzą one oczywiście od łacińskiej formy *recollecta* (*pluralis neutrum*: „te, które zostały zebrane”).

Druga etymologia, która obecna jest w literaturze teologicznej, odwołuje się do innego czasownika łacińskiego. W *Leksykonie teologii pastoralnej* Gerard Siwek wskazuje najpierw, że termin ten „pochodzi od *recolere*: ponownie uprawiać, ćwiczyć, rozważać”, a dopiero potem dodaje znaną już nam etymologię wywodzoną od czasownika *recolligere*³⁰. Czasownik *recolere* pochodzi od *colo*, *colere*, *colui*, *cultum* – „uprawiać”. W rekolekcjach chodziłoby więc – oczywiście w sensie przenośnym – o ponowną uprawę.

Definicje tego terminu pojawiające się w słownikach i encyklopediach, zarówno w ogólnych, jak i teologicznych, ujawniają jego semantyczną wieloznaczność. Najszerzą definicję proponuje Kołacz, według którego termin oznacza „czas skupienia i modlitwy”³¹. Inne definicje są bardziej szczegółowe. Według słownika Doroszewskiego *rekolekcja*, dziś tylko w liczbie mnogiej, a więc *rekolekcje* to „zespół praktyk religijnych, mających na celu osiągnięcie skupienia wewnętrznego i odnowienia moralnego, powtarzanych okresowo lub odbywanych z okazji ważnych aktów religijnych”³². XIX-wieczny słownik Samuela B. Lindego koncentruje się bardziej na celu niż na przedmiocie rekolekcji: „pomiarowanie się, zastanowienie się nad sobą, upamiętanie”³³.

Definicje formułowane przez teologów wskazują na takie elementy rekolekcji jak: czas trwania, częstotliwość, treść, forma (indywidualna bądź wspólnotowa) i cel duchowy. Przykładem niech będzie propozycja Stanisława Dyka, który w haśle zamieszczonym w *Encyklopedii katolickiej* proponuje następującą definicję: „praktyka okresowego skupienia (zazwyczaj przeżywanego w odosobnieniu) podejmowana przez chrześcijan w celu odnowy życia duchowego; jest formą duszpasterskiej działalności Kościoła, realizowaną w mocy Ducha Świętego przez słowo i sakramenty, zmierzającą do odnowy w wiernych stylu życia, budowania Kościoła i lepszego świata, przepojenie duchem ewangelicznym spraw doczesnych, doprowadzenie ich do zbawienia”³⁴.

Podobnie definiuje rekolekcje Franciszek Woronowski, a czyni to wyliczając poszczególne komponenty tej praktyki duchowej: „Rekolekcjami z zasady określa się ćwiczenia religijne trwające dłużej, najczęściej od trzech dni do tygodnia. Niekiedy urządza się rekolekcje zamknięte, dłuższe – trwające przez tydzień, a nawet miesiąc. Odbywa się je najczęściej w odosobnieniu. Wreszcie znane są powszechnie rekolekcje parafialne, przeznaczone dla całej parafii. W wielu parafiach przeprowadza się ponadto rekolekcje dla pewnych grup

30 Gerard Siwek, „Rekolekcje”, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. Ryszard Kamiński (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2006), 725.

31 Kołacz, *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*, 235.

32 *Słownik języka polskiego*, t. 7, 903.

33 Linde, *Słownik języka polskiego*, 43–44.

34 Stanisław Dyk, „Rekolekcje”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16 (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2012), kol. 1371–1375.

chrześcijan w parafii lub kieruje się te grupy do innej parafii na tak zwane rekolekcje międzyparafialne³⁵.

Rekolekcje definiuje się także w porównaniu do pokrewnych im misji: „szereg nauk pobożnych podanych do rozmyślenia, ale już nie ogółowi danej parafii, lecz pewnej tylko kategorii wiernych np. ojcom, matkom, młodzieży żeńskiej lub męskiej, terminatorom, rzemieślnikom, inteligencji itd. I bez tych nadzwyczajnych nabożeństw, które odprawiają w czasie misji”³⁶.

Bardzo interesujące są etymologie rozszerzające i metaforyzujące, które pojawiają się wypowiedziach kaznodziejskich czy publicystycznych, na przykład w zaproszeniach do wzięcia udziału w rekolekcjach. Świadczą one bowiem o tym, jak rozumie się proponowaną w ich ramach pracę nad własną duchowością. Oto przykłady zebrane na podstawie wybranej kwerendy internetowej:

1. „Ciekawa jest etymologia słowa «rekolekcje». Pochodzący ze średniowiecznej łaciny wyraz *recollectio* oznacza wewnętrzne skupienie, zbieranie, scalenie, sklejanie tego, co we mnie jest *decollectio*, czyli rozproszone, pogmatwane, nieuporządkowane, porozbijane, rozdarte. Celem rekolekcji jest zintegrowanie mojej osoby, mojego ja”³⁷.
2. „Rekolekcje, jak etymologia tego wyrazu wskazuje, są przypominaniem sobie i rozpoczynaniem na nowo oraz uprawianiem naszego wnętrza. Z życiem jest bowiem tak, jak z polem, nieuprawiane dziczeje i staje się ugorem. Dajmy czas Bogu i sobie, by On pomógł nam wydać plon stokrotny”³⁸.
3. „Rekolekcje to słowo pochodzące od łacińskiego *recolo*, czyli naprawiać, przywracać lub *recolligo* oznaczającego opamiętanie się, ochłonięcie. Etymologia słowa zdradza główny cel rekolekcji – zarówno wielkopostnych, jak i adwentowych. Jest to kilkudniowy cykl nauk i rozmów, mający sprowokować wiernych do myślenia, a także uporządkowania na nowo swoich wartości moralnych w zgodzie z naukami Kościoła”³⁹.
4. „W dobrym przeżyciu rekolekcji pomaga cisza pozwalająca usłyszeć głos Boga. Sumienie podpowie nam, jakie rozwiązanie zastosować w trudnych sprawach, jak naprawić wyrządzone zło czy jakiego dokonać wyboru. Wielcy wierzący ludzie ważne decyzje podejmowali zawsze po odbytych rekolekcjach. Pamiętajmy, że również my, jeśli «opamiętamy się» (*se recoligere*), «odzyskamy» (*re-colligo*) sens i cel naszego życia. (...) Wykorzystajmy dobrze czas adwentowych rekolekcji, abyśmy mogli «ochłonać», «pozbierać się» i «odzyskać» to, co zagubiliśmy w codziennych zmaganiach z życiem”⁴⁰.

35 Franciszek Woronowski, *Teologia duszpasterstwa liturgicznego* (Łomża: nakładem autora, 1978), 109.

36 Adolf Albin, *Misje i rekolekcje ludowe: kto i jak je ma dawać. Wskazówki dla księży misjonarzy świeckich oraz uwagi o przygotowaniu parafian na misje* (Kraków: nakładem autora, 1922), 25. „Czasami, gdy mówi się o rekolekcjach, ma się na myśli rekolekcje «indywidualne», w odróżnieniu od misji parafialnych. Jednak w potocznym języku takie rozróżnienie praktycznie przestało obowiązywać”. Kołacz, *Słownik języka*, 235.

37 „Rekolekcje”, dostęp 20.12.2022, www.grupa33.pl.

38 „Czas świętych ćwiczeń rekolekcyjnych”, dostęp 20.12.2022, www.gorzkowparafia.pl.

39 „Wielki Post – jak przygotować się do Wielkanocy”, dostęp 20.12.2022, www.hurtpawel.pl.

40 Henryk Drozd, „Duchowe manewry”, *Echo Katolickie* 48 (2014), dostęp 18.12.2022, www.echokatolickie.pl.

Według Siwka, trudno jednoznacznie ustalić, kiedy termin ten pojawił się w historii chrześcijańskiej duchowości, ale ani starożytna, ani średniowieczna literatura łacińska nie używa tego terminu. Byłby to więc termin nowożytny i młodszy niż *exercitia spiritualia*, czyli *ćwiczenia duchowne*. Z powszechnym stosowaniem terminu *rekolekcje* na określenie tej praktyki duchowej spotykamy się dopiero w wieku XVI. „W XIX wieku używa się tych terminów zamiennie, a w miarę upływu lat coraz powszechniejsze uznanie zyskuje termin «rekolekcje»” – uważa Siwek⁴¹.

Tak więc *rekolekcjami* czy – początkowo – *rekolekcją* nazywano najpierw jednodniowe skupienie, potem także wielodniowe, miesięczne, polegające na oddawaniu się intensywnej modlitwie i skupieniu. Według Siwka metoda rekolekcji rozpowszechniona była przez jezuitów w ich kolegiach jako środek umacniania odprawianych raz w roku *ćwiczeń duchowych* według metody św. Ignacego Loyoli⁴². Trudno jednak zgodzić się z tezą autora, że „wszystkie rodzaje rekolekcji są adaptacją wyłącznie *Ćwiczeń duchowych* Ignacego Loyoli”⁴³. *Rekolekcje* obejmują dużo szerszy zakres niż *ćwiczenia*.

Trzeba podkreślić, że różnorodność form głoszenia słowa Bożego i organizowania duszpasterstwa doprowadziła do wieloznacznego i zamiennego rozumienia obu terminów: *ćwiczenia duchowe* i *rekolekcje*, co dokładnie widać w dawniejszych definicjach. W *Podręcznej encyklopedyi kościelnej* czytamy: „Rekolekcyje albo ćwiczenia duchowne (*exercitia spiritualia*) jest to zbiór praktyk religijnych mających na celu odnowienie duchowego życia”⁴⁴. W tym kontekście ciekawie brzmi współczesna uwaga poczyniona przez Mieczysława Różańskiego i Lesława Krzyżaka: „Kanonicy najczęściej posługują się określeniem «ćwiczenia duchowe», które jest bardziej pojemne treściowo. To pojęcie w kanonistyce polskiej tłumaczone jest jako «rekolekcje»”⁴⁵.

3. Duchowe SPA/spa

Wyraz ten zapisywany jest w języku polskim dwojako: jako wyraz pospolity pisany małymi literami – *spa* bądź *SPA* pisane wyłącznie majuskulami, czyli jako akronim. Internetowy *Słownik języka polskiego PWN* notuje trzy znaczenia leksemu *spa*: „1. «zabiegi pielęgnacyjne mające na celu nawilżenie i odżywienie skóry; też: kosmetyki służące do takich zabiegów» 2. «ośrodek oferujący takie zabiegi» 3. «wanna z hydromasażem»”⁴⁶.

41 Gerard Siwek, *Misje i rekolekcje parafialne. Problem różnicy*, dostęp 12.08.2022, www.zyciezakonne.pl.

42 Siwek, „Rekolekcje”, 726; Gerard Siwek, *Rekolekcje wczoraj i dziś* (Kraków: Wydawnictwo Homo Dei, 2011), 12–16.

43 Siwek, *Misje i rekolekcje parafialne. Problem różnicy*.

44 Jan Niedzielski, „Rekolekcyje”, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, red. Stanisław Gall i in., t. 33/34 (Warszawa–Lublin–Łódź: Gebethner i Wolff, 1914), 221.

45 Mieczysław Różański, Lesław Krzyżak, „Rekolekcje w internecie”, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica* 81 (2011): 53.

46 „Spa”, dostęp 20.12.2022, www.sjp.pwn.pl.

Z kolei *Wielki słownik ortograficzny PWN* rozwija skrótowiec *SPA* następująco: *Sanus Per Aquam* (zapis oryginalny), czyli „uzdrowienie przez wodę”⁴⁷.

Jak czytamy na stronie Narodowego Centrum Kultury (materiał przygotowany na podstawie danych słownikowych), „traktowanie wyrazu *spa* jako skrótowca utworzonego od łacińskiego wyrażenia «*sanus/salus/sanitas per aquam*» jest niewłaściwe i nie ma nic wspólnego z pochodzeniem wyrazu, podkreśla natomiast jego znaczenie”⁴⁸. W polszczyźnie wyraz *spa* jest anglicyzmem (choć można go też traktować jako internacjonalizm, bo występuje w wielu językach, np. we francuskim czy niemieckim). W języku angielskim natomiast słowo to pochodzi od nazwy belgijskiego uzdrowiska Spa, znanego ze znajdujących się tam źródeł mineralnych. Początkowo używane było tylko jako określenie uzdrowisk z pijalniąmi wód mineralnych, z czasem jednak rozszerzyło znaczenie także na miejscowości kuracyjne, w których brano kąpiele lecznicze⁴⁹.

Co do etymologii nazwy samego miasta, to wywodzi się je najczęściej z dawnego belgijskiego określenia źródła żelazistej wody: *espa* lub *Espa*, które z kolei ma pochodzić z języka walońskiego i oznaczać po prostu „źródło”⁵⁰. Inna hipoteza wskazuje na pochodzenie nazwy miasta od walońskiego słowa *spās/spōs*, które z kolei wywodzi się z łacińskiego czasownika *spargo, sparsi, sparsum* – „sypać, rozsypywać, nakrapiać, kropić”, a dokładniej z formy *sparsa*, czyli *participium perfecti passivi* w rodzaju żeńskim. Znaczenie to miałyby nawiązywać do struktury miejscowości składającej się domów, które – być może z racji obecności wód termalnych – były rozproszone⁵¹.

Jak zauważa Dorota Kopczyńska, leksem *spa* może nabierać znaczenia rzeczownikowego albo przymiotnikowego. Jako rzeczownik oznaczać może: wodolecznictwo jako element stylu życia, urządzenie do hydroterapii czy balneoterapii, ośrodek odnowy biologicznej bądź balneoterapeutyczny oraz – potocznie – zestaw zabiegów kosmetycznych i pielęgnacyjnych mających poprawić samopoczucie, a także korzystnie wpłynąć na urodę: odmłodzić, odchudzić, ujędrnić, wygładzić. Jeśli chodzi o znaczenia przymiotnikowe, Kopczyńska wskazuje na dwa możliwe. Po pierwsze, *spa* to inaczej „wodolecznicy, balneoterapeutyczny, hydroterapeutyczny”. Po drugie, *spa* to „wyraz niemający konkretnego znaczenia, używany w celu wywołania skojarzeń z postrzeganym jako prestiżowe i modne poddawaniem się różnym zabiegom balneoterapeutycznym – słowo *spa* bywa

47 „Spa”, dostęp 20.12.2022, www.sjp.pwn.pl. „A przecież mamy w tym wypadku do czynienia nie ze skrótowcem, tylko ze zwykłymi wyrażeniami *sanus per aquam, salus per aquam, sanitas per aquam*, już w oryginale zapisywanymi od małych liter (chyba że rozpoczynają one zdanie; wówczas pisze się *Sanus per aquam; Salus per aquam, Sanitas per aquam*). Jeśliby już jednak machnąć na to ręką i zgodzić się na wielkie litery, to powinno być raczej *SpA*, ponieważ człon *per* jest przyimkiem, a wszelkie przyimki i spójniki wchodzące w skład skrótowców pisze się małymi literami (np. *PiS, KNiT, UOKiK*)”. Maciej Malinowski, „Spa”, dostęp 2.02.2023, www.obcyjezykpolski.pl.

48 „Spa”, dostęp 22.12.2024, www.nck.pl.

49 „Spa”, dostęp 22.12.2024, www.nck.pl.

50 „Spa”, dostęp 22.12.2024, www.nck.pl; Dorota Kopczyńska, „Spa – wanna, zabieg, ośrodek, hotel czy filozofia”, *Poradnik Językowy* 1 (2008): 93.

51 Louis Deroy, Marianne Mulon, *Dictionnaire des noms de lieux* (Paris: Dictionnaires Le Robert, 1994), 455.

bowiem nader często używane w funkcji etykiety: doklejanej do tekstu (zwłaszcza opisu produktu lub usługi) słownej ikony mającej wywołać u potencjalnego odbiorcy ciąg skojarzeniowy”⁵².

Według Kopczyńskiej *spa* ma nie tylko konotacje lecznicze, pielęgnacyjne czy kosmetyczne, nie odwołuje się jedynie do urządzeń czy zabiegów, a także ośrodków je proponujących. *Spa* to także „element czyjegoś stylu życia, może nawet: pomysł na życie”⁵³. „Słowo *spa* – zauważa autorka – a także towarzyszące mu, wspomagające je określenia *wellness i resort* są nośnikami nie tylko znaczenia, a raczej: nie tyle znaczenia, ile konotacji. Są graficznymi i fonicznymi emblematami symbolizującymi obyczaje, normy, wartości, wzory postępowania, składające się na styl życia i charakter grupy ludzi uważających się za postępowych i nowoczesnych, a przy tym – obiektywnie – dobrze sytuowanych i intensywnie pracujących, niemających czasu na relaks”⁵⁴.

Z przeprowadzonej przez Kopczyńską analizy wynika, że wyraz *spa* przestaje wyłącznie odnosić się do sfery leczniczej czy kosmetycznej, ale nabiera dodatkowych konotacji, które wykraczają poza odnowę biologiczną i obejmują określony styl życia. *Spa* nie dotyczy więc wyłącznie regeneracji sił fizycznych, ale także ogólnego samopoczucia, skąd niedaleko już do rzeczownika *spa* opatrzonego przymiotnikiem *duchowe*. Oto przykłady użycia zaczerpnięte z internetu:

1. „Duchowe SPA są to miejsca, w których uciekamy od codziennej gonitwy myśli, poświęcamy się medytacji oraz spokojnym rozmyśleniom. Towarzyszą temu różnorodne zabiegi SPA, które mają pozwolić na lepsze wejście w głąb siebie, a w rezultacie na holistyczną terapię dla duszy i ciała. Bo choć mówi się, że «w zdrowym ciele zdrowy duch», to jednak jest to zawsze zależność dwustronna – także «zdrowy duch» mocno wpływa na kondycję zdrowotną i dobrą formę organizmu”⁵⁵.
2. „Są to ośrodki, w których człowiek ma szansę na chwilę wytchnienia. Pobyt w duchowym SPA polega na uspokojeniu gonitwy myśli, medytacji, spokojnym rozmyśleniu, a czasem na modlitwie. Wszystkiemu towarzyszą odprężające zabiegi. Ośrodki stawiają na całościowe podejście do ciała i umysłu. Dzięki zabiegom człowiek czuje się zrelaksowany, a dzięki medytacji uspokojony i wyciszony. Brak stresu powoduje rozluźnienie mięśni i czystszy umysł. Można w spokoju skupić się na sobie i swoich potrzebach, zarówno tych fizycznych, jak i psychicznych”⁵⁶.

Oba wpisy są do siebie bardzo podobne, ale w drugim dodatkowo pojawia się element ściśle religijny, jakim jest modlitwa. Dotyczą one jednak praktyk, które wykraczają poza klasycznie rozumianą troskę o życie duchowe w znaczeniu religijnym. I nie należy ich rozumieć jako współczesne ekwiwalenty rekolekcji. To raczej klasyczna oferta *spa*, która została poszerzona o element medytacji czy modlitwy.

52 Kopczyńska, „Spa – wanna, zabieg, ośrodek, hotel czy filozofia”, 97.

53 Kopczyńska, „Spa – wanna, zabieg, ośrodek, hotel czy filozofia”, 98.

54 Kopczyńska, „Spa – wanna, zabieg, ośrodek, hotel czy filozofia”, 99.

55 „Czym są duchowe SPA? Relaks dla duszy w Polsce i na świecie”, dostęp 20.12.2022, www.spaandmore.pl.

56 „Duchowe SPA – odkryj niezwykle miejsca”, dostęp 20.12.2022, www.vibeglow.pl.

Kwerenda internetowa wykazała, że *duchowe spa* coraz częściej staje się terminologicznym zamiennikiem rekolekcji i tak też coraz częściej jest używane. Mianem tym określa się także poszczególne praktyki duchowe odprawiane w ramach rekolekcji, na co wskazują następujące przykłady:

1. „Zawsze warto pojechać na rekolekcje, jednak często nie jest to możliwe, głównie z powodu braku czasu. Wakacje wydają się najlepszym momentem, żeby go wygospodarować i odpocząć duchowo przy Jezusie. Poza tym takie duchowe SPA pozwala też nabrać nowych sił”⁵⁷.
2. „Bo adoracja połączona z Eucharystią i radosnym uwielbieniem to takie modlitewne SPA, po którym problemy stają się lżejsze, a serce zaczyna śpiewać Bogu chwałę”⁵⁸.
3. „Czas wakacji to nie tylko czas na odpoczynek fizyczny, ale również duchowe SPA. Taką możliwość miały dziewczęta, które wzięły udział w rekolekcjach (...). Był to czas pogłębiania i umocnienia wiary oraz wzajemnej integracji. Oprócz wspólnej modlitwy, adoracji, codziennej Mszy Świętej, był czas na zwiedzanie, dobrą zabawę i nawiązywanie nowych znajomości”⁵⁹.
4. „Otwieramy je dla Ciebie w naszym urszulańskim klasztorze, w samym środku zimy, aby było Ci ciepłej i lżej. Wszystkie reklamy mówią, że SPA to idealne miejsce dla piękna, urody i relaksu. Nasza reklama dodaje, że duchowe SPA jest odpowiedzią na potrzeby naszych drogich Przyjaciół i że pomoże Ci przywrócić równowagę wewnętrzną, podać się leczącym dłoniom Boga i spojrzeć w przyszłość z nową nadzieją”⁶⁰.

Rozbudowaną reinterpretację *duchowego spa* proponuje Marta Łysek, autorka Deonu. Zaleca ona, aby „wybrać się do duchowego SPA, w którym kosmetyczką i masażystą jest sam Stwórca”. Jakie są elementy tego duchowego spa? Najpierw lektura Pisma Świętego, czyli wizyta u kosmetyczki: „na kartach Pisma Świętego spotykamy Boga; żywego Boga, twarzą w twarz. Po tym spotkaniu za każdym razem jesteśmy trochę przemienieni. Słowo niesie nam pociechę, radość, wprowadza łagodność, obdarza czułością. Jest jak najlepsza, luksusowa maseczka: wygładza zmarszczki smutku i sprawia, że promieniejemy. Co więcej, to nie jest tylko metafora. Przebywanie w Bożej bliskości tak działa na naszą duszę – i na ciało też”⁶¹.

Drugi punkt programu to kąpiel. Autorka pisze: „Na kartach Ewangelii najczęściej w obecności Jezusa kąpie się Piotr. (...) Piotr się kąpie, by doświadczyć obecności Jezusa, by znaleźć się bliżej Niego, i to jak najszybciej, nie czekając, aż miarowe uderzenia wiosel doprowadzą łódź do brzegu, na którym czeka Jezus”⁶². Z tego na pozór banalnego faktu metodą alegorycznej lektury Biblii, autorka wyciąga jednak daleko idące wnioski dla życia duchowego: „W naszym duchowym SPA rzadko korzystamy z tej formy regeneracji.

57 Dariusz Sonak, „Duchowe SPA”, *Posłaniec Warmiński* 26 (2022), dostęp 20.12.2022, www.olsztyn.gosc.pl.

58 Monika Łącka, „Duchowe Spa”, *Gość Niedzielny* 38 (2022), dostęp 20.12.2022, www.kosciol.wiara.pl.

59 „Duchowe SPA”, dostęp 20.12.2022, www.siostrypasjonistki.pl.

60 „Duchowe SPA – rekolekcje dla młodych dorosłych”, dostęp 22.12.2022, www.urszulanki.pl.

61 Marta Łysek, „Duchowe spa dla znużonych życiem”, dostęp 20.12.2022, www.deon.pl.

62 Łysek, „Duchowe spa dla znużonych życiem”.

Wskoczyć na cały dzień w Pismo Święte, zanurzyć się w nim, zamiast czytać po kawałeczku, po fragmencie, jak najszybciej, zamiast powolnymi ruchami wioseł zbliżać się do Jezusa – nieczęsto się to zdarza. Może dlatego, że «woda» Pisma Świętego bywa raz przyjemnie ciepła, a kiedy indziej otrzeźwiająco zimna, gdy trafiamy na takie fragmenty Pisma, które są zwyczajnie trudne i źle się przez nie «płynię». Kiedy indziej przeszkadza nam ubranie, w którym wskoczyliśmy do wody, jak Piotr, który łowił ryby prawie nagi, ale ubrał się, by płynąć na spotkanie Jezusa: tym ubraniem mogą być nasze przekonania o tym, jaki jest Bóg i czego się po Nim spodziewać⁶³.

Duchowe spa proponuje „dwa zabiegi na dłonie: regenerację i upiększanie”, a także zabieg na stopy: „możesz być sobą, możesz Mu powierzyć nie tylko wzniosłe albo wymagające cudów sprawy, ale te zwykłe też – jak zakurzone, zmęczone stopy”. W tym duchowym spa nie zapomina się także o masażu pleców: „Bóg, który robi mi masaż, gdy życie sprawia, że moje plecy są spięte i zmęczone. To jest dopiero trudna do zaakceptowania wizja! A przecież On zaprasza. «Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście» – bardzo po ludzku to nasze utrudzenie i obciążenie odbija się właśnie w plecach. Bóg zna słowa, które potrafią nas rozluźnić. Pocieszyć. Rozproszyć smutne myśli. Smutni i zmartwieni – garbimy się i kurczymy w sobie. Radośni i uśmiechnięci – prostujemy się i rozluźniamy⁶⁴. I konkluzja: „«Wszystkie wasze troski przerzucie na Niego, bo Jemu zależy na was» – zachęca św. Piotr. A gdy się popatrzy na jego historię życia, jasno widać, że ten regularny bywalec boskiego SPA naprawdę wie, co mówi⁶⁵.

Zaproponowana przez autorkę wizja jest o tyle interesująca, że opisuje pracę ze słowem Bożym w zupełnie nowym paradygmacie. Słowo Boże nie jest już tutaj przedmiotem ćwiczenia duchowego, medytacji bądź rozmyślania będących podstawą rekolekcji indywidualnych, ale właśnie bliżej mu do narzędzi czy środków niezbędnych do przeprowadzenia zabiegów spa, a więc zabiegów leczniczych, regenerujących i upiększających. Proponowany profil duchowości wykazuje analogię do tożsamości kojarzonej z określonym stylem życia ludzi nowoczesnych.

4. Język a przemiany duchowości

Autor hasła *Esercizi e ritiri spirituali* pomieszczonego we włoskim słowniku homiletycznym zaznaczył, że oba te terminy (*esercizi i ritiri*) pochodzą z języka *profanum*⁶⁶. To zdawałoby się oczywiste stwierdzenie mówi nam, że doświadczenia duchowe określamy terminami, które pochodzą pierwotnie ze sfery świeckiej. Czy terminy te ograniczają swoją funkcję wyłącznie do nazywania określonej duchowej rzeczywistości? Za terminami idzie treść. One nie tylko nazywają te doświadczenia, one nie są wobec nich znaczeniowo neutralne, one je także modelują, wpływają na ich strukturę i znaczenie.

63 Łysek, „Duchowe spa dla znużonych życiem”.

64 Łysek, „Duchowe spa dla znużonych życiem”.

65 Łysek, „Duchowe spa dla znużonych życiem”.

66 Schepens, „Esercizi e ritiri spirituali”, 491.

Oczywiście, nie biorą się znikąd. Są odzwierciedleniem aktualnego stanu kultury, teologiczną metaforyzacją pewnych praktyk. Nie jest to oczywiście zjawisko nowe. Wiemy doskonale, że już św. Paweł używał terminologii sportowej i militarnej w opisie procesu wiary, która była dla niego biegiem i agonem (2 Tm 4,7; 1 Kor 9,24; 2 Kor 10,3). W Liście do Efezjan pisał: „Weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże” (Ef 6,17).

Starożytność, a po niej średniowiecze, przyjęła kategorię *ćwiczeń* jako termin paradygmatyczny dla opisu doświadczenia duchowego czy też wysiłku w obszarze troski o jakość tego doświadczenia. Ćwiczyć musiał każdy: żołnierz i sportowiec, uczeń, artysta i naukowiec. Dla dużo późniejszego niż św. Paweł Tomaszà Kempis całe życie mnicha było ćwiczeniem (się). Nie trzeba dodawać, iż na tym etapie ćwiczenia jako praktyka duchowa dotyczyły prawie wyłącznie mnichów. Ćwiczenie jest czymś koniecznym dla każdego, kto chce się rozwinąć, wejść na wyższy poziom, osiągnąć doskonałość. Człowiek starożytny i średniowieczny wiedział, że „ćwiczenie czyni mistrzem”, także mistrzem duchowym. Ma rację Hadot, gdy zauważa, iż „w powtarzaniu czynności, w uprawianiu *treningu* po to, żeby się zmienić i siebie samego przekształcić, jest refleksja, jest dystans – coś bardzo różnego od ewangelicznej spontaniczności”⁶⁷. *Ćwiczenia duchowe* – tak jak je widziała starożytność i jak je zaadoptował św. Ignacy z Loyoli – to porządek, systematyczna praca nad wszystkimi sprawnościami duchowymi. Jak zauważa Arnold I. Davidson, „ćwiczenia duchowe są w ścisłym znaczeniu ćwiczeniami, to znaczy praktyką, działaniem, pracą nad sobą, czymś, co można nazwać ascezą siebie. Są częścią naszego istnienia; są «doświadczane»”⁶⁸.

Nowożytność przyniosła *rekolekcje*. Czy jest to echo przemiany cywilizacyjnej, gdzie punktem odniesienia przestała być doskonałość, a stał się materialny stan posiadania, a w konsekwencji także duchowy stan posiadania? Autor nie umie na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Jest jednak znamienne, że obie przywoływane etymologie *rekolekcji* odwołują się nie tylko do czynności wewnętrznego zbierania się w sobie, skupienia, ale także zbierania, jak również uprawy i żniw, a więc do czynności typowych dla świata agrarnego, czynności bliskich i zrozumiałych dla słuchaczy czy uczestników rekolekcji, którzy już niekoniecznie byli mnichami jak adepci ćwiczeń duchowych, ale na przykład chłopami słuchającymi kaznodziejstwa zakonów żebraczych, a następnie rekolekcji parafialnych czy misji ludowych. Jak wiemy, Cycero twierdził, że *Cultura animi philosophia est*. Nie tylko filozofia, ale także życie duchowe ma coś z uprawy rozumianej przecież jako proces ciągły, powtarzany w kolejnych latach i sezonach, pozwalający na zbiory, na żniwa, na zbieranie owoców tego, co się wcześniej zasiało. Należy tutaj także zauważyć, że użytkownicy tego terminu świadomie odnoszą się do obecnych w przypowieściach Jezusa konotacji z uprawą, zbiorami, żniwami (zob. przypowieść o siewcy Mt 13,1–9.18–23; przypowieść o chwaście 13,24–30.36–43), a topos uprawy i żniw jest dość powszechny w literaturze ascetycznej oraz w kaznodziejstwie.

67 Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, 69.

68 Arnold I. Davidson, „Przedmowa”, w: Pierre Hadot, *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*, tłum. Piotr Domański, Wanda Klenczon (Warszawa: Aletheia, 2019), 8.

Zakończenie

Co o nas mówi *duchowe spa*? *Spa* – jakkolwiek nazwa jest nowa – nie jest wcale wynalazkiem nowożytności. Starożytność znała termy, kąpiele, masaże, zabiegi upiększające⁶⁹. Nikt jednak nie proponował, by te praktyki z zakresu odnowy biologicznej uczynić punktem odniesienia dla doświadczenia duchowego. Nie miało to bowiem nic wspólnego ze starożytną wizją ascezy, której nadmiar zresztą św. Paweł sam ganił, jeśliby nie prowadziła do ćwiczenia się w pobożności. Znamienne jest to, że o ile *ćwiczenia* i *rekolekcje* akcentowały wysiłek, pracę, dążenie do celu, metodę, porządek i wymagania, to *duchowe spa* zasadniczo wskazuje na bierność działania, ma konotacje przyjemnościowe, wypoczynkowe, odpężające, upiększające, by nie powiedzieć – hedonistyczne. To zasadnicza nowość wobec poprzednich dwóch modeli. Wysiłek ćwiczeń, uprawiania czy zbierania został wyparty przez przyjemność doznań. Wydaje się, że ten model duchowości bardzo dobrze odpowiada człowiekowi współczesnej doby. Badania przeprowadzone przez Maldjiewą na podstawie danych językowych pokazują, że termin duchowość odnosi się już nie tylko do sfery psychicznej, religijnej i filozoficznej, ale także do sfery fizyczności i fizjologii człowieka oraz biznesu i bogactwa materialnego. Jak zauważa badaczka, „dochodzi do swoistej interferencji między religią a kulturą, między *sacrum* a *profanum*”⁷⁰.

Fabrice Hadjadj pisze: „Dobrobyt jest substytutem dobra życia. Uciecha (zaborcza) zastępuje radość (ofiarną)”⁷¹. Jak wynika z poczynionych powyżej obserwacji na podstawie wyekscerpowanego materiału, zarówno *ćwiczenia*, jak i *rekolekcje* mają odniesienie do dobra życia i wspomnianej ofiarnej radości, *duchowe spa* – raczej do dobrobytu i uciechy. Ale czy należy się dziwić tej ewolucji modeli duchowego doświadczenia? Myślę, że nie. Życie duchowe nie dzieje się w izolacji. Nasze pozaduchowe doświadczenia mają wpływ na jego kształt. Ćwiczenie ustąpiło miejsca rekreacji. I dzieje się tak nie tylko w sferze ciała, ale także w sferze ducha. Może kolejnym krokiem będzie wprowadzenie do niego – na przykład – zasady zrównoważonego rozwoju? Byłby to niejaki powrót do ascetycznego wołania o umiar.

69 Małgorzata Chudzikowska-Wołoszyn, „Do wód Rzymianie, do wód! O balneoterapii w starożytnych Bajach i Puteolach”, w: *Czystość i brud. Higiena w starożytności*, red. Walentyna Korpalska, Wojciech Ślusarczyk, (Bydgoszcz: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2013), 211–224.

70 Maldjiewa, *Językowe szaty duchowości*, 23.

71 Fabrice Hadjadj, *Raj za drzwiami. Esej o kłopotliwej radości*, tłum. Justyna Nowakowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2021), 175.

Bibliografia

- Albin, Adolf. *Misje i rekolekcje ludowe: kto i jak je ma dawać. Wskazówki dla księży misjonarzy świeckich oraz uwagi o przygotowaniu parafjan na misje*. Kraków: nakładem autora, 1922.
- Bolewski, Jacek. „Ksiądz czy duchowny”. *Tygodnik Powszechny* 6 (2010). Dostęp 20.12.2024. <https://www.tygodnikpowszechny.pl/ksiazd-czy-duchowny-144588>.
- Chmielewski, Marek. „Ćwiczenia pobożności”. W: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. Marek Chmielewski, 182–190. Lublin–Kraków: Wydawnictwo M, 2002.
- Chudzikowska-Wołoszyn, Małgorzata. „Do wód Rzymianie, do wód! O balneoterapii w starożytnych Bajach i Puteolach”. W: *Czystość i brud. Higiena w starożytności*, red. Walentyna Korpalska, Wojciech Ślusarczyk, 211–224. Bydgoszcz: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2013–224.
- „Czas świętych ćwiczeń rekolekcyjnych”. Dostęp 20.12.2022. www.gorzkowparafia.pl.
- „Czym są duchowe SPA? Relaks dla duszy w Polsce i na świecie”. Dostęp 20.12.2022. www.spaandmore.pl.
- Davidson, Arnold. „Przedmowa”. W: Pierre Hadot, *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*. Tłum. Piotr Domański, Wanda Klenczon, 7–14. Warszawa: Aletheia, 2019.
- Deroy, Louis, Marianne Mulon. *Dictionnaire des noms de lieu*. Paris: Dictionnaires Le Robert, 1994.
- Drozd, Henryk. „Duchowe manewry”. *Echo Katolickie* 48 (2014). Dostęp 18.12.2022. www.echokatolickie.pl.
- „Duchowe SPA – odkryj niezwykle miejsca”. Dostęp 20.12.2022. www.vibeglow.pl.
- „Duchowe SPA – rekolekcje dla młodych dorosłych”. Dostęp 22.12.2022. www.urszulanki.pl.
- „Duchowe SPA”. Dostęp 20.12.2022. www.siostrypasjonistki.pl.
- Dyk, Stanisław. „Rekolekcje”. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 16 (kol. 1371–1375). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2012.
- Hadjadj, Fabrice. *Raj za drzwiami. Esej o kłopotliwej radości*. Tłum. Justyna Nowakowska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2021.
- Hadot, Pierre. *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*. Tłum. Piotr Domański, Wanda Klenczon. Warszawa: Aletheia, 1992.
- Ignacy Loyola. „Ćwiczenia duchowe”. W: Ignacy Loyola, *Pisma*, oprac. Wacław Królikowski, 181–301. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2022.
- Jougan, Alojzy. *Słownik kościelny łacińsko-polski*. Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, 1992.
- Klemens Aleksandryjski. *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*. Tłum. Janina Niemirska-Pliszczyńska. Warszawa: Wydawnictwo PAX, Akademia Teologii Katolickiej, 1994.
- Kończak, Jakub. *Słownik języka i kultury jezuitów polskich*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1983.
- Kopczyńska, Dorota. „Spa – wanna, zabieg, ośrodek, hotel czy filozofia”. *Poradnik Językowy* 1 (2008): 92–99.

- Kowalczyk, Dariusz. „Odezwij się, a powiem ci, kim jesteś”. *Życie Duchowe* 29 (2002): 75–84.
- Królikowski, Waclaw. „Wprowadzenie”. W: Ignacy Loyola, *Pisma*, oprac. Waclaw Królikowski, 117–178. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2022.
- Kumaniecki, Kazimierz. *Słownik łacińsko-polski*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1984.
- Linde, Samuel B. *Słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa: Drukarnia XX. Piarów, 1807.
- Łącka, Monika. „Duchowe Spa”. *Gość Niedzielny* 38 (2022). Dostęp 20.12.2022. www.kosciol.wiara.pl.
- Łysek, Marta. „Duchowe spa dla znużonych życiem”. Dostęp 20.12.2022. www.deon.pl.
- Majkowski, Józef. „Asceza”. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 1 (kol. 978–980). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995.
- Maldijewa, Viara. *Językowe szaty duchowości*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2019.
- Malinowski, Maciej. *Spa*. Dostęp 2.02.2023. www.obcyjezykpolski.pl.
- Nadolski, Bogusław. *Leksykon liturgii*. Poznań: Pallottinum, 2006.
- Niedzielski, Jan. „Ćwiczenia duchowne”. W: *Podręczna encyklopedia kościelna*, red. Stanisław Gall. T. 5/8 (kol. 307). Warszawa: Gebethner i Wolff, 1905.
- Niedzielski, Jan. „Rekolekcje”. W: *Podręczna encyklopedia kościelna*, red. Stanisław Gall i in. T. 33/24, 221–222. Warszawa–Lublin–Łódź: Gebethner i Wolff, 1914.
- „Rekolekcje”. Dostęp 20.12.2022. www.pl.wiktionary.org.
- „Rekolekcje”. Dostęp 20.12.2022. www.grupa33.pl.
- Różański, Mieczysław, Lesław Krzyżak. „Rekolekcje w internecie”. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica* 81 (2011): 53–63.
- Schepens, Jacques. „Esercizi e ritiri spirituali”. W: *Dizionario di omiletica*, red. Manlio Sodi, Achille M. Triacca, 490–496. Torino–Bergamo: Editrice Elle Di Ci–Editrice Velar, 1998.
- Siwek, Gerard. „Rekolekcje”. W: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. Ryszard Kamiński, 725–732. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2006.
- Siwek, Gerard. *Misje i rekolekcje parafialne. Problem różnicy*. Dostęp 12.08.2022. www.zyciezakonne.pl.
- Siwek, Gerard. *Rekolekcje wczoraj i dziś*. Kraków: Wydawnictwo Homo Dei, 2011.
- Słomka, Walerian. „Ćwiczenia duchowne”. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 3 (kol. 961–963). Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1995.
- Słownik języka polskiego*, red. Władysław Doroszewski. T. 7. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1965.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria R. Mayenowa, Franciszek Peplowski, Krzysztof Mrowcewicz. T. 6. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1972.
- Sonak, Dariusz. „Duchowe SPA”. *Posłaniec Warmiński* 26 (2022). Dostęp 20.12.2022. www.olsztyn.gosc.pl.
- „Spa”. Dostęp 20.12.2022. www.sjp.pwn.pl.
- „Spa”. Dostęp 22.12.2024. www.nck.pl.

Thomas à Kempis, *De imitatione Christi*. Dostęp 22.12.2024. www.thelatinlibrary.com.

Tomasz à Kempis. *O naśladowaniu Chrystusa*. Tłum. Anna Kamieńska. Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1980.

„Wielki Post – jak przygotować się do Wielkanocy”. Dostęp 20.12.2022. www.hurtpawel.pl.

Woronowski, Franciszek. *Teologia duszpasterstwa liturgicznego*. Łomża: nakładem autora, 1978.

Zarzycki, Stanisław T. „Ćwiczenia duchowne”. W: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. Marek Chmielewski, 19–182. Lublin–Kraków: Wydawnictwo M, 2002.

Cytowanie chicagowskie:

Draguła, Andrzej. „Ćwiczenia duchowne, rekolekcje, duchowe spa. Co język mówi o naszym życiu duchowym?”. *Studia Koszalińsko-Kołoברzeskie* 32 (2025): 53–71. DOI: 10.18276/skk.2025.32-03.

Cytowanie oksfordzkie:

Draguła A., *Ćwiczenia duchowne, rekolekcje, duchowe spa. Co język mówi o naszym życiu duchowym?*, „Studia Koszalińsko-Kołoברzeskie” 32 (2025), s. 53–71. DOI: 10.18276/skk.2025.32-03.